

(Nr. 3-D) ■ WYDANIE ANGIELSKO-FRANCUSKO-NIEMIECKIE (okazowe) ■ „D"

# ■ TŁUMACZ ■

## JĘZYKÓW OBCYCH

CHASOPISMO POŚWIĘCONE SZERZENIU PRAKTYCZNEJ ZNAJOMOŚCI JĘZYKÓW: ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO I NIEMIECKIEGO. ■ WYCHODZI MIESIĘCZNIE W TRZECH WYDAANIACH: ANGIELSKO-POLSKIM (A), FRANCUSKO-POLSKIM (B) I NIEMIECKO-POLSKIM (C).

**Prenumerata kwartalna każdego wydania wynosi zł. 1.50, miesięczna — zł. 0.60.**  
Ceny ogłoszeń (w każdym wydaniu):  $\frac{1}{4}$  str. 300 zł.,  $\frac{1}{2}$  str. 150 zł.,  $\frac{1}{4}$  str. 75 zł.,  $\frac{1}{8}$  str. 40 zł.,  $\frac{1}{16}$  str. 20 zł.,  $\frac{1}{32}$  str. 10 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „TŁUMACZA”: WARSZAWA, UL. WALICÓW 3-4.  
(Dla korespondencji: Warszawa, Skrz. poczt. 396) Tel. 692-65. — Konto w P. K. O. № 25.635.  
Skład główny dla pp. księgarzy: „Dom Książki Polskiej” Sp. Akc., Warszawa, Pl. 3-ch Krzyży 8.



### UNE RÈGLE SANS EXCEPTIONS.

— M'sieur le professeur, il y a votre fils qui s'a cassé la jambe!

— Combien de fois faudra-t-il vous répéter, mon garçon, qu'on ne dit pas „s'a cassé”, mais „s'est cassé”!

### PRAWIDŁO BEZ WYJĄTKÓW.

— Panie profesorze, pański syn złamał sobie nogę!  
— Ile razy trzeba ci (bądźcie), powtarzać, mój chłopcze, że się nie mówi „s'a cassé”, lecz „s'est cassé”?



„Komm schnell, hinter uns geht ein Verrückter!”

„Wieso weisst Du das?”

„Na, er hat mir schon öfters Geld geborgt.”

— Chodź prędzej, za nami idzie warjat!

— Skąd wiesz o tem?

— No, on mi już często pożyczał pieniądze.

Z wydania francusko-polskiego (B)

Z wydania niemiecko-polskiego (C).

## ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW OBCYCH

jest w naszych czasach absolutnie nie z b ę d n a dla każdego człowieka inteligentnego (a n a w e t dla pewnych szerszych warstw, jak np. e m i g r a n t ó w). Prawie k a ż d y z a w ó d, każda praca, czy to w dziedzinie przemysłu, handlu i banko w o ś c i, czy to w dziedzinie nauki, literatury i sztuki, wymaga pośredniego lub bezpośredniego zetknię c i a się z zagranicą, co nie da się p o n i Ź y ć bez znajomości języków. Słowem, potrzeba znajomości języków obcych jest tak jasna i powszechna, że z b y t e c z n ą jest rzeczą na ten temat dużo się ro z w o d z i ć.

## JAK OPANOWAĆ JĘZYKI OBCE?

Oto pytanie, które nasuwa się każdemu, kto pragnie pojąć znajomość języka obcego w słowie i piśmie. Chodzi tu przedewszystkiem o języki: angielski, francuski i niemiecki jako trzy główne języki światowe. Otóż mamy cały szereg podręczników, metod, samouczków i t. d., które, po odpowiednim przestudiowaniu ich, mogą w większym lub mniejszym stopniu zapewnić uczącemu się pewne minimum znajomości języka obcego.

Te początki jednak nie wystarczają. Aby opanować gruntownie jakiś język obcy, należy stale i regularnie czytać coś nowego w tym języku. W ten sposób można odświeżyć dawne znajomości językowe i uzupełnić je nowymi.

## NAUCZYĆ SIĘ TRUDNO, ZAPOMNIEĆ ŁATWO

O tem powinni zawsze pamiętać ci wszyscy, którzy się uczą — lub uczyli się kiedykolwiek — języków obcych.

Najlepszym i zarazem wyjątkowo tanim środkiem pomocniczym w pracy nad gruntownym opanowaniem języków obcych oraz utrwaleniem i uzupełnieniem posiadanych znajomości jest

**"TŁUMACZ JĘZYKÓW OBCYCH"**

czasopismo poświęcone szerzeniu praktycznej  
znajomości języków: angielskiego, francu-  
skiego i niemieckiego, a przeznaczone dla wszyst-  
kich znających początki tych języków.

Każdy numer "TŁUMACZA" zawiera obfity, ciekawy materiał do lektury i nauki w języku angielskim, francuskim lub niemieckim (liczne anegdoty, krótkie opowiadania, humoreski, oryginalne wyimki z prasy zagranicznej i t. d.) wraz z dokładnym przekładem na język polski.

**HUMOR — NAJLEPSZYM NAUCZYCIELEM**  
JĘZYKÓW OBCYCH, oto zasada, którą się kieruje

"Tłumacz Języków Obcych", Dzięki temu czasopismo to staje się zarazem pożyteczną i przyjemną rozrywką, umożliwiając każdemu miłe spędzenie czasu w sposób najbardziej korzystny.

CO DAJE GRUNTOWNA ZNAJOMOŚĆ  
JĘZYKÓW OBCYCH?

Na to pytanie można odpowiedzieć krótko: nieocenione korzyści pod każdym względem. Korzyści te mogą być zarówno materialne (otrzymanie dobrej posady lub stanowiska, awans, lepsze warunki pracy, powiększenie zysków w handlu lub przemyśle przez bezpośrednie nawiązanie stosunków z zagranicą i t. p.) jak i kulturalne (poznanie literatury i nauki obcej, rozszerzenie horyzontu umysłowego przez zaznajomienie się z kulturą, zwyczajami i postępowaniem innych narodów i t. d.). Znając języki obce, a zwłaszcza angielski, francuski i niemiecki, można objechać cały świat i wszędzie być dobrze zrozumianym. Ale również w kraju znajomość języków oddaje każdemu ogromne usługi. **TYSIĄCE LUDZI ZAWDZIĘCZA SWOJĄ KARIERĘ I POWODZENIE ŻYCIOWE ZNAJOMOŚCI JĘZYKÓW OBCYCH.**

A zatem nie zwlekajcie i zaprenumerujcie natychmiast (jeszcze dziś) popularne czasopismo **"TŁUMACZ JĘZYKÓW OBCYCH"** miesięcznie trzy wydania: angielsko-polskie (A), francusko-polskie (B) i niemiecko-polskie (C).

Prenumerata kwartalna każdego wydania wynosi zł. 1.50  
 „ półroczna „ „ „ „ 3.—

Cena pojedynczego numeru 60 groszy

Prenumerata kwartalna liczy się od początku do końca każdego kwartału.

Wpłacać na konto „TŁUMACZA JĘZYKÓW  
OBCYCH” w P. K. O. № 25.635 można w każdym  
Urzędzie Pocztowym.

Prosimy o łaskę, zaznaczenie na blankiecie nadawczym P. K. O. (na odcinku środkowym „Dla odbiorcy“) za jakie wydanie i kwartał (lub półrocze) wpłata zostaje uiszczona.

„Tłumacz Języków Obcych”  
wychodzi od m. kwietnia 1931 r.

**UWAGA!** Niniejszy zeszyt zawiera po 2 stronie  
okazowe z poszczególnych wydań „**TEUMACZA**”:  
A (ang.-pol.), B (franc.-pol.) i C (niem.-pol.).

## SUCCESS.

Archibald could scarcely be described as brilliant, and try as he might he could not find a situation. After the first interview, prospective employers always turned him down.

At last, however, he had an idea. He offered his services free a month. The offer was immediately accepted by a merchant.

The month expired, and Archibald asked for "a rise".

"Well, what is your present pay?" asked his employer.

"Nothing, sir," said Archibald.

"Well" — his employer contemplated him a moment — "your wages are doubled."

## WHO IS RIGHT?

The other day a policeman patrolling a London suburb heard a crash and saw a man who had broken a jeweller's window, snatch a handful of rings and bolt. The officer chased the thief, who, as he began to be overtaken, flung away the jewellery, hoping no doubt that the policeman would stop and pick it up. Instead, the policeman ran on. Someone else, name unknown, picked up the rings and went off with them.

The jeweller is very angry, and vows it was the duty of the policeman to recover valuable property before arresting the thief. Did the policeman do right? Scotland Yard declares he did and that any policeman should place the arrest of a criminal before the recapture of his booty, but owners of valuables have a different opinion. Who is right?

## TAKING A WARNING.

A French king was one day speaking of the power which a king has over his subjects. One of the noblemen near him ventured to remark that there are limits to his power, but this the king would not hear of, and said: "If I ordered you to throw yourself into the sea, you ought to plunge in head first without a moment's hesitation."

The nobleman did not reply, but turned and went to the door. The king in surprise asked him where he was going. "To learn to swim, sire", the nobleman replied. At this the king laughed heartily, and there the matter ended.

## EXCELLENT.

"I've come from the employment bureau, ma'am," said the girl. "They said you wanted a servant."

"But I do all the work myself," replied the lady of the house.

"Then the place will just suit me."

## WYŚMIENICIE.

"Przyszedłam z biura służby domowej, proszę pani", powiedziała dziewczyna. "Powiedziano mi, że pani potrzebuje służącej".

"Ale ja sama robię całą pracę", odpowiedziała pani domu.

"W takim razie ta posada będzie mnie właśnie odpowiadała."

## SUKCES.

Archibald z ledwością mógłby uchodzić (dosł. być opisany) za okazejko, iż jakkolwiek się starał, nie mógł znaleźć posady. Po pierwszej rozmowie ewentualni pracodawcy zawsze odpierali go.

Wkońcu jednak wpadł na pomysł. Zaofiarował swoje usługi bezpłatnie przez miesiąc. Oferta ta została natychmiast przyjęta przez pewnego kupca.

Miesiąc upłynął i Archibald poprosił o „podwyżkę”.

„Hm, a ile wynosi pańska obecna pensja?” zapytał go pryncypał.

„Nic, proszę pana”, odpowiedział Archibald.

„Dobrze” — jego pryncypał popatrzył nań przez chwilę — „pańska pensja zostaje podwojona”.

## KTO MA RACJĘ?

Niedawno pewien policjant, który obchodził jedną z przedmieści Londynu, ustłyszł trzask i zobaczył człowieka, który wybiegł szybko w sklepie jubilerskim, porwał (porywającego) garść pierścieni i rzucił się do ucieczki. Funkcjonariusz (policji) już ścigał złodzieja, który, gdy zaczęło go dopędyć, porzucił biżuterję, spodziewając się bezwątpienia, że policjant zatrzyma się i będzie ją zbierał. Zamiast tego, policjant biegł dalej. Ktoś inny, nikt inny z nazwiska, zebrał pierścienie i ułotnił się z niemi.

Jubiler jest bardzo oburzony i zapewnia, że obowiązkiem policjanta było odzyskać cenną własność przed aresztowaniem złodzieja. Czy policjant postąpił należyście? Scotland Yard (główna komenda policji w Londynie) oświadcza, że tak i że każdy policjant dokonałby (dosł. postawiłby) aresztowania złoczyńcy przed odebraniem jego łupu, lecz właściciele kosztowności są odmiennego zdania. Kto ma rację?

## PRZYJĄŁ OSTRZEŻENIE.

Pewien król francuski mówił któregoś dnia o władzy, jaką król posiada nad swymi poddanymi. Jeden ze szlachciców w pobliżu niego ośmielił się zauważyć, że są granice dla jego władzy, lecz król nie chciał o tem słyszeć i powiedział: „Gdybym ja pana rozkazał rzucić się do morza, musiałby pan dać nurka z głową naprzód bez chwili wahania”.

Szlachcic nie odpowiedział, lecz obrócić się i poszedł ku drzwiom. Król w zdumieniu zapytał go, dokąd idzie. „Nauczy się pływać Najjaśniejszy panie”, odpowiedział szlachcic. Król uśmieł się z tego serdecznie i na tem sprawa się skończyła.



"I have only one piece of sugar in my coffee."

"How do you know?"

"I can see it."

— Mam tylko jeden kawałek cukru w kawie.

— Skąd pan wie?

— Widzę go.

## HER PAST

That so strange a history could attach to such a person as Estelle was astounding. In my brief, though intimate, acquaintance with her I had never dreamt she had known so queer a past.

From the moment I first saw her everything spoke of culture and good breeding. Her home was most luxuriously appointed and she acted as if she had been accustomed to such surroundings all her life.

And yet since I have been permitted a glimpse into Estelle's past career all my preconceived notions concerning her have undergone a change.

For the revelations made to me have shown her in circumstances far removed from luxury and wealth. Poverty and even crime were the conditions of her upbringing.

Her father on the few occasions he worked followed the craft of burglary, while her mother, a poor slattern of a woman, slaved eternally at the washtub, continually harassed by the thought of many hungry mouths to fill.

All this was disclosed and I was interested to learn how Estelle reached such affluence. This, too, was explained, and but a little later her whole life story was complete.

Then I rose and left the cinema where having arrived late, I had seen the second half of the picture first.

(Percy J. Wheelwright)



"My husband is the most perfect husband one could wish for."

"How is that?"

"He knows I don't like the smell of tobacco and so he goes every night into the club to smoke there."

"Mój mąż jest najdoskonalszym mężonkiem, jakiego można sobie życzyć."

"Jak to jest?"

"On wie, że ja nie znoszę zapachu tytoniu i dlatego idzie co wieczór do klubu, aby tam palić."

## JEJ PRZESZŁOŚĆ.

Że tak dziwaczna historia mogła mieć związek z taką osobą, jak Estella, było zdumiewające. W ciągu mojej krótkiej acz bliskiej (zażyłej) znajomości z nią, nigdy mi się nie śniło, że ona miała (zaznała) tak dziwną przeszłość.

Od chwili, gdy poraz pierwszy ją ujrzałem, wszystko przemawiało za kulturą i dobrem wychowaniem. Jej dom był niezwykle luksusowo urządzonej; ona postępowała tak, jak gdyby była przyzwyczajona do takiego otoczenia przez całe swe życie.

A jednak, odkąd danem mi było rzucić okiem w minionej karierze Estelli, wszystkie moje z „góry” powzięte a dotyczące jej zdania uległy zmianie.

Albowiem uczynione mi rewelacje ukazały ją w okolicznościach bardzo oddalonych od zbytku i bogactwa. Ubóstwo i nawet przestępstwo były warunkami, w których się wychowała.

Jej ojciec w tych rzadkich wypadkach, kiedy pracował, kłódkował sztuce włamywania, podczas gdy jej matka, biedna niedbała kbiecina, harowała wiecznie nad balją, nieustannie dręczona myślą, jak napędzić tyle głodnych ust.

Wszystko to zostało ujawnione i byłem ciekaw się dowiedzieć, w jaki sposób Estella osiągnęła taki wpływ. To również zostało wyjaśnione i jedynie trochę później cała historia jej życia była zupełna.

Wówczas poszedłem i opuściłem kino, gdzie przybywszy z opóźnieniem, widziałem wprawdzie drugą połowę obrazu.

## THE OFFICER AND THE EGG.

An officer ordered his Irish servant to boil him an egg for his breakfast, but very soft. He then took up a newspaper and read for ten minutes. He now began to wonder, why his egg did not come and rang the bell. The servant came and said the egg was not yet done. So his master waited five minutes longer. At last he lost his patience and rang the bell a second time. The servant entered, but without the egg.

"Where is the egg?" thundered the officer.

"I beg your pardon, Sir," said the servant, "it is not yet done. You told me to boil it very soft, but it is still as hard as ever, though I have boiled it for a quarter of an hour."

### OFICER I JAJKO.

Pewien oficer polecił swemu ordynansowi irlandzkiemu ugotować mu jajko na śniadanie, ale bardzo miękkie. Potem wziął gazetę i czytał ją przez dziesięć minut. Zaczął teraz się dziwić, dlaczego jajko jeszcze nie podane i zadzwonił (w dzwonek). Ordynas przyszedł i powiedział, że jajko jeszcze nie gotowe. Wobec tego pan jego czekał jeszcze pięć minut. Wkońcu stracił cierpliwość i zadzwonił poraz drugi. Wszedł ordynans, ale bez jajka.

"Gdzie jajko?" piorunował oficer.

"Przepraszam, panie (dosł.: proszę o pańskie przebaczenie)", powiedział ordynans, "ono jeszcze nie jest gotowe. Pan mi powiedział, że bym je ugotował zupełnie na miękko ale ono wciąż jeszcze jest twarde jak zawsze, chociaż gotuję je od kwadransa".

**PRENUMERUJĄCE, ROZPOWSZECZNIĄJĄCE**  
**"TŁUMACZA JĘZYKÓW OBCYCH"**

## ANECDOTES.

L'Employé, mécontent. — Monsieur, je désire une augmentation de salaire. Nous sommes trois dans le bureau, et c'est moi seul qui fais le travail.

Le Patron. — Il m'est impossible de vous augmenter maintenant, mais donnez-moi le nom des deux autres, je vais les mettre à la porte,

Edgar Wallace, le célèbre romancier policier, dit à un interviewer: Je ne peux pas vous donner dix minutes de mon temps, car cela représente pour moi environ deux romans et une pièce de théâtre.

L'Employé. — Ma femme et moi arrivons difficilement à vivre à deux avec mon salaire...

Le Patron. — Qu'espérez-vous de moi? Que je vous obtienne le divorce?

Violette. — Quel est votre plus grand défaut? Vera. — La vanité. Je passe des heures devant mon miroir à admirer ma beauté.

Violette. — Ce n'est pas de la vanité, ma chère, c'est seulement de l'imagination.

## DEVINETTES.

Une petite devinette à proposer à la femme d'un ami chez qui vous dînez (par exemple):

— Quelle différence y a-t-il entre un crocodile et un piano?

La dame cherche trois secondes (pas plus) et vous répond, évidemment:

— Je ne sais pas.

Alors, vous vous tournez vers l'ami, d'un air apitoyé:

— Tu vois, mon pauvre vieux, le jour où ta femme voudra acheter un piano, si on lui refille un crocodile à la place, elle ne s'en apercevra même pas.

Devinette (ça, c'est de l'humeur persane):

— C'est vert, c'est pendu au plafond et ça chante. Qu'est-ce que c'est?

— ???

— Un hareng!

— ???!!! ???!!

— C'est vert, parce que je l'ai peint en vert. C'est pendu au plafond, parce que je l'ai pendu au plafond. Et je dis que ça chante, parce que, sans ça, vous auriez tout de suite deviné...

## UN CALEMBOUR.

Dialogue entre un ingénieur et un ingénieur.

— A Paris, on se plaint que l'eau de la Seine n'est pas buvable; à Londres on en dit autant de la Tamise. Qu'y pouvons-nous faire?

— Il y aurait pourtant un remède bien simple.

— Lequel?

— Ce serait de changer les noms des deux fleuves, d'appeler la Seine Tamise et réciproquement.

— Je ne vois pas en quoi...

— Sans doute! Aussitôt la Seine serait tamisée et la Tamise deviendrait saine.

## ANECDOTY.

Urządnik, malkontent. — Proszę pana, chciałbym podwyżki pensji. Jest nas trzech w biurze, a ja jeden wykonywam pracę.

Szef. — To jest dla mnie niemożliwe, aby podwyższyć panu teraz, ale niech pan poda mi nazwiska dwóch innych, ja wyrzucę ich za drzwi.

Edgar Wallace, słynny powieściopisarz detektyw, powiedział pewnemu interviewerowi: „Nie mogę panu udzielić dziesięciu minut mego czasu, gdyż to stanowi dla mnie około dwóch powieści i jedną sztukę teatralną.”

Urządnik. — Mojej żonie i mnie trudno jest wyżyć z mojej pensji we dwoje...

Szef. — Czego pan się spodziewa odemnie? Żebym uzyskał dla was rozwód?

Wioletta. — Jaka jest twoja największa wada?

Wera. — Próżność. Spędzam całe godziny przed lustrem, aby podziwiać swą urodę.

Wioletta. — To nie jest próżność, moja droga, to tylko urojenie.

## ZAGADKI.

Miała zagadka do przedłożenia żonie przyjaciela, u którego pan obiada (naprzykład):

— Jaka jest różnica między krokodylem a pianinem?

Pani myśli (szuka) trzy sekundy (nie więcej) i odpowiada oczywiście:

— Nie wiem.

Wtedy pan zwraca się do przyjaciela z wyrazem politowania:

— Widzisz, mój biedny stary, gdy twoja żona będzie chciała kupić pianino, a wkręci się jej zamiast tego—krokodyla, ona nawet nie spostrzeże tego.

Zagadka (ta jest z perskiego humoru):

— Jest to zielone, wisi na suficie i śpiewa. Co to jest?

— ???

— Śledź!

— ???!!! ???!!!

— To jest zielone, bo ja go pomalowałem na zielono.

To wisi na suficie, bo ja go powiesiłem na suficie. A powiedziałem, że to śpiewa, bo bez tego panby natychmiast zgadł.

## GRA SŁÓW.

Rozmowa między inżynierem a dowcipnym:

— W Paryżu skarżą się, że woda Sekwany nie jest zdrowa do picia; w Londynie to samo mówi się o Tamizie. Co możemy na to zrobić?

— Jednak sposób na to byłby bardzo prosty.

— Jaki?

— Należałoby zmienić nazwy obu rzek, nazwać Sekwanę Tamizą i odwrotnie.

— Nie widzę, w czym...

— Bez wątpienia! Natychmiast Sekwana byłaby przefiltrowana, a Tamiza stałaby się zdrowa (gra słów).

## LA VENGEANCE D'UN AMIRAL.

L'amiral Ruyter, le héros des Pays-Bas, éprouvait pour le cheval une instinctive répulsion. Lors d'une visite chez des amis qui habitaient la campagne, il se laissa entraîner par eux dans une expédition équestre.

Il n'était pas en selle depuis deux minutes qu'il s'ébala piteusement à terre. Et ses amis de rire quand ils le virent se démenant comme un poisson hors de l'eau.

Ruyter jura de se venger: il invita les rieurs à bord du vaisseau amiral, leur fit servir un repas somptueux et porta leur santé, au dessert, en termes chaleureux. Au moment où il achevait son toast et où les hourras éclataient, tous les canons du vaisseau amiral se mirent à faire feu à la fois. Les invités, croyant que la fin du monde était arrivée, se laissaient choir ou fuyaient affolés.

— Messieurs, s'écria l'amiral, demeuré tranquillement à sa place, voilà mon cheval à moi!

## HABILE COMPLIMENT.

Un officier gascon, qui faisait partie de l'armée du maréchal de Villars, dit un jour à un de ses camarades, en prenant un air d'importance et d'un ton très élevé: „Je te quitte, mon cher! Je vais dîner chez Villars!”

Le maréchal qui justement passait en ce moment entendit ce propos, et, au lieu de se fâcher, dit à l'officier gascon: „Je ne vous avais pas invité et ne comptais pas avoir le plaisir de vous avoir à ma table: je m'empresse de réparer cet oubli. Seulement, à l'avenir, je vous serais reconnaissant de dire Monsieur de Villars et non Villars tout court: c'est par respect pour le rang que j'occupe et le titre que je possède, et non par égard pour mon mérite, que j'exige cette preuve de déférence.” „Eh, Monseigneur”, repartit le Gascon sans s'émouvoir, „on ne dit pas Monsieur César, on dit César tout court!”



— Papa a promis de payer notre voyage de noces...

— Vrai? Alors, nous ne reviendrons jamais...

— Papa obiecta zapłacić za naszą podróż poślubną.  
— Doprawdy? W takim razie nie powrócimy nigdy...

## ZEMSTA ADMIRAŁA.

Admirał Ruyter, bohater Holandji, żywił instynktową odrazę do konia. Podczas wizyty u przyjaciół, którzy mieszkali na wsi, dał się wciągnąć (namówić) do konnej wycieczki.

Był w siodle zaledwie dwie minuty, gdy rozciągnął się żółcią na ziemi. Jego przyjaciele musieli śmiać się, skoro go ujrzeli miotającego się jak ryba bez wody.

Ruyter poprzysiągł zemstę; zaprosił śmiejących się na pokład okrętu admirałskiego, kazał im podać wystawne jedzenie, a na deser wznosił ich zdrowie w serdecznych słowach. W chwili, gdy kończył toast i okrzyki (hurra) wybuchły, wszystkie armaty admirałskiego okrętu poczęły naraz strzelać. Zaproszeni sadząc, że nadszedł koniec świąta, upadali lub uciekali jak szaleni.

— Panowie — zawołał admirał, siedzący spokojnie na swoim miejscu — oto mój koń!

## ZRĘCZNY KOMPLEMENT.

Pewien oficer gaskoński, który należał do armii marszałka de Villars, rzekł pewnego dnia do jednego ze swych kolegów, przybierając wyraz powagi i ton bardzo wyniosły: „Ja cię opuszczam, mój drogi! Będę obiadował u Villars'a”.

Marszałek, który właśnie w tej chwili przechodził, usłyszał tę rozmowę i zamiast się obrazić, rzekł do oficera-gaskończyka: „Ja pana nie zapraszałem i nie liczyłem na (tę) przyjemność, by mieć pana przy moim stole: spieszę powrócić do zapomnienia. Tylko na przyszłość byłbym panu wdzięczny za mówienie „Pan de Villars” a nie „Villars”, poprostu: to przez szacunek dla rangi, którą zajmuję i tytułu, który posiadam, a nie przez wzgląd na moją zasługę. Żądam tego dowodu czci”.

„Eh, proszę pana”, odparł Gaskończyk, nie wzruszając się, „nie mów cię (przecież) „Pan Cezar”, mówię cię poprostu (krótko) „Cezar”.

## ÇA VA DE SOI

— Et si j'achète une voiture à credit, qui est le propriétaire pendant que je fais les paiements.

— La compagnie, à moins que vous n'ayez un accident, alors c'est vous.

## TO ZALEŻY

— Jeśli kupuję maszynę (wóz) na kredyt, kto jest właścicielem, podczas gdy uiszczam spłaty.

— Towarzystwo, chyba, że miałby pan nieszczęśliwy przypadek, wtedy pan (jest właścicielem).

## RELATIVITÉ.

— Votre bonne a l'air bien libre avec vous!  
— Oui, je tolère ça des vieux serviteurs. Pen-  
sez, il y a près d'un mois qu'elle est à mon service.

## WZGLĘDNOŚĆ.

— Pańska służąca zdaje się (być) bardzo swobodna w stosunku do pana?

— Tak, je to znoszę od starych sług. Wyobrażcie sobie ona jest u mnie w służbie prawie miesiąc.



## EIN LANGWEILIGES STÜCK

In England gab man in einem Provinztheater eine lange und schrecklich langweilige Tragödie unter dem Titel: „Königin Elisabeth“. Als sich im fünften Akt der Vorhang hob und der am Bett der Königin stehende Arzt die Worte verkündete: „Eure Königliche Hoheit werden vielleicht nur noch eine Stunde leben“ — rief einer der Zuschauer aus: — „Noch eine Stunde!“, stand von seinem Platz auf, eilte hinaus und das ganze Publikum ihm nach.

## ZUM LETZTEN MALE.

„Nun frage ich Dich zum letzten Male, ob Du mir die hundert Franken zurückgeben willst, die ich Dir im Winter geliehen habe.“

„Es freut mich, dass Du zum letzten Male mit dieser Frage kommst.“

## EIN AUSWEG.

Warenhausdirektor: „Der neue Commis ist nicht zu gebrauchen. Ich habe ihn nun bald in allen Abteilungen probiert, aber überall schläft er“.

Vizedirektor: „Dann stecken wir ihn in die Abteilung für Nachthemden und Pyjamas und hängen ein Plakat dazu mit dem Text: „Unsere Nachtkleider sind von so vorzüglicher Qualität, dass selbst der Verkäufer sich des Schlafes nicht erwehren kann.“

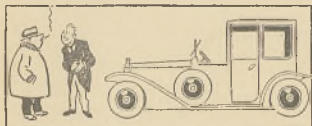
## DIE MODERNSTE MASCHINE.

Zwei amerikanische Strumpffabrikanten treffen sich. Der eine sagt: „Ich habe mir aus Deutschland eine Maschine kommen lassen, da tut man oben die Seidenraupe hinein und unten kommt der fertige Strumpf heraus.“

„Da haben Sie nicht das neueste Modell,“ erwiderte der andere. „Bei der Maschine, die ich habe, tut man oben die Seidenraupe hinein und unten kommt der prolongierte Wechsel heraus.“

## EIN KLUGER ARZT.

„Herr Doktor, Sie als Frauenarzt können mir wohl sagen, welche die besten Jahre der Frau sind?“ — „Nun, meiner Erfahrung nach, die zehn Jahre zwischen 28 und 30“



„Dieses Auto ist so gut konstruiert, das Sie absolut nichts spüren, wenn Sie jemand überfahren.“

„Ten samochód jest tak dobrze zbudowany, że pan absolutnie nic nie odczuwa, gdy pan kogoś przejeżdża.“

## NUDNA SZTUKA.

W Anglii dawano w pewnym teatrze prowincjonalnym długą i okropnie nudną tragedję pod tytułem: „Królowa Elżbieta“. Gdy w piątym akcie kurtylna się uniosła i stojący przy łóżu królowej lekarz obwieścił słowa: „Wasza Królewska Wysokość będzie żyła może tylko jeszcze godzinę“ — jeden z widzów zawołał — „Jeszcze godzinę?“, powstał ze swego miejsca, wyszedł spiesznie i cała publiczność za nim.

## PORAZ OSTATNI.

„Więc pytam się ciebie poraż ostatni, czy zwrócisz mi te sto franków, które ci pożyczyłem zimą?“

„Cieszy mnie, że poraż ostatni przychodzisz do mnie z tem pytanьем.“

## WYJŚCIE.

Dyrektor domu towarowego: „Ten nowy pomocnik handlowy jest do niczego niezdatny. Wypróbowałem go już prawie we wszystkich działach, ale on wszędzie śpi.“

Wice-dyrektor: „Wobec tego wsadzimy go do działu koszul nocnych i pyjam, i wywiesimy do tego plakat z tekstem: „Nasze ubiory nocne są tak wyśmienitego gatunku, że nawet sprzedawca nie może się oprzeć snu.“

## NAJNOWOCZEŚNIEJSZA MASZYNA.

Dwaj amerykańscy fabrykanci pończoch spotykają się. Jeden powiada: „Sprowadziłem sobie z Niemiec taką maszynę, że u góry wkłada się jedwabnicę, a z dołu wychodzi gotowa pończocha.“

„To pan nie ma najnowszego modelu,“ odparł drugi.

„W maszynie, którą ja mam, wkłada się u góry jedwabnicę, a z dołu wychodzi prolongowany weksel.“

## MĄDRY LEKARZ.

„Panie doktorze, pan, jako lekarz chorób kobiecych, potrafi mi zapewne powiedzieć, jakie są najlepsze lata kobiety?“ — „No, według mego doświadczenia, te dziesięć lat pomiędzy 28-ym (rokiem) a 30-tym.“

## IM GERICHT.

Richter: „Leugnen Sie nicht weiter, sondern gestehen Sie Ihren Diebstahl ruhig ein, haben doch drei Zeugen gesehen, dass Sie gestohlen haben.“

Angeschuldigter: „Was sind drei Personen, die es gesehen haben wollen? Ich kann Ihnen Millionen Menschen vorführen, die es nicht gesehen haben.“

## W SĄDZIE.

Sędzia: „Niech się pan nie zapiera dłużej, lecz przyzna się spokojnie do swej kradzieży, wszak trzech świadków widziało, że pan kradł!“

Oskarżony: „Cóż znaczą (są) trzy osoby, które twierdzą że to widzieli. Ja mogę panu przyprowadzić miliony ludzi którzy tego nie widzieli!“

## DER BLAMIERTE DIPLOMAT.

Dass die Diplomatie zuweilen auch ihre Leiden hat, musste im Jahre 1858 der Vertreter Sardiniens am französischen Hofe erfahren. Dieser befand sich einmal auf einem Hofballe in den Tuilleries und blickte etwas blasiert und gelangweilt auf die steifen Quadrillen. Er hatte nie tanzen gelernt und hasste deshalb dieses Vergnügen. Da trat ein Adjutant Napoleons III. auf ihn zu und forderte ihn im Namen einer Prinzessin zum Tanz für die nächste Quadrille auf.

„Ich bedaure sehr, mein Herr, denn ich tanze nicht, weil ich es nie gelernt habe,” sagte der Gesandte.

„Diese Antwort werde ich der Prinzessin kaum überbringen dürfen, denn man wird sie nicht glauben,” erwiderte der Adjutant.

„Und doch ist es so.”

„Wohl, ich will sehen, was sich für Sie tun lässt.”

Gleich darauf erschien der Adjutant mit erhittem Angesicht wieder und sagte: „Es geht nicht. Der Kaiser sagt, Sie dürften den Antrag unter keinen Umständen abschlagen, weil sich der Fürst Metternich an der Quadrille beteiligt. Es würde eine Zurücksetzung Sardiniens bedeuten, wenn Ihnen nicht die gleiche Ehre zuteil würde. Stellen Sie sich nur an und machen Sie die Bewegungen einfach mit, das genügt ja.”

Der Gesandte liess sich verleiten, zur Ehre seines Landes zu tanzen. Er hüpfte mit, so gut er eben konnte, aber er brachte, wie zu erwarten stand, nur eine unendliche Verwirrung in den Tanz und zog sich eine grosse Blamage zu, die ihn veranlasste, nächsten Tages nach Turin zu schreiben und den Grafen Cavour um seine Zurückberufung zu bitten, die ihm auch gewährt wurde.

## ZBLAMOWANY DYPLOMATA.

Że dyplomacja posiada niekiedy również swe dolegliwości, przekonał się w roku 1858 przedstawiciel Sardynji na dworze francuskim. Ten (dyplomata) znajdował się pewnego razu na balu dworskim w Tuillierach i spoglądał nieco zblazowany i znudzony na sztywne kadryle. Nigdy się nie uczył tańczyć i nienawidził przeto tej rozrywki. Wtem przystąpił do niego adiutant Napoleona III i zaprosił go w imieniu pewnej księżniczki do tańca do następnego kadrylu.

„Żaluję bardzo, mój panie, ponieważ nie tańczę, bo nigdy się tego nie nauczyłem”, powiedział posel.

„Tę odpowiedź z ledwością będę mógł zakomunikować księżniczce, gdyż nie uwierzy jej”, odparł adiutant.

„A jednak tak jest”.

„Dobrze, zobaczę, co się da dla pana zrobić”.

Zaraz potem zjawił się znowu adiutant z rozgorączkowanym obliczem i rzekł: „Nic z tego. Cesarz mówi, że nie wolno panu tej propozycji pod żadnym pozorem (dosł. pod żadnymi okolicznościami) odrzucić, ponieważ książę Metternich uczestniczy w kadrylu. Oznaczałoby to upośledzenie Sardynji, gdyby panu nie przypadł w udziale ten sam zaszczyt. Niech pan tylko udaje i wykonywa ruchy poprostu z innymi, to wystarczy”.

Posel dał się nakłonić, by tańczyć dla honoru swego kraju. Podskakiwał wraz z innymi, tak dobrze jak tylko mógł aże wprowadził, jak było do oczekiwania, tylko niekończony tamtę do tańca i ściągnął na siebie wielki blamaż, który skłonił go napisać następnego dnia do Turynu i prosić hr. Cavoura (min. spr. zagr.) o dymisję (cdwołanie go), która została mu też udzielona.

## OD REDAKCJI „TŁUMACZA JĘZYKÓW OBCYCH”.

W odpowiedzi na liczne zapytania wyjaśniamy:

1) „Tłumacz Języków Obcych” przeznaczony jest dla wszystkich interesujących się językami obcymi, zarówno dla początkujących jak i dla zaawansowanych, oraz dla tych, którzy dawniej uczyli się języków obcych, a chcieliby obecnie odświeżyć i uzupełnić swoje znajomości językowe;

2) kto nie zna zupełnie języka obcego, nie może, oczywiście, narazie korzystać z „Tłumacza”. W tym wypadku radzimy przystąpić niezwłocznie do nauki języka obcego, a już po kilku-czy kilkunastu lekcjach każdy początkujący z łatwością będzie mógł posługiwać się „Tłumaczem”, jako środkiem pomocniczym, będącym zarazem rozrywką w nauce języka obcego;

3) z dotychczasowych metod nauki języków możemy polecić przedewszystkiem „Linguaphone” (system nauczania języków zapomocą płyt gramofonowych), jako bezsprzecznie najdoskonalszą metodę. Bliższych informacji udzieli bezpośrednio „Linguaphone Institute w Polsce”, Warszawa, ul. Kredytowa 4 — T. (powołując się na „Tłumacza”, można otrzymać bezpłatnie obszerną ilustrowaną broszurę o metodzie „Linguaphone”); z metod książkowych zasługują na uwagę wydane przez Księgarnię Trzaski, Everta i Michalskiego (Warszawa, Hotel Europejski) dzieła: „1000 słów po angielsku” i „1000 słów po francusku” (inne języki w przygotowaniu);

4) wskazówki dotyczące posługiwania się „Tłumaczem” znajdują się w numerze pierwszym wyd. A, B i C (Str. 8).

Druk ukończono dn. 22-go czerwca 1931 r.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Michał Głuski.

Drukarnia „SILA”; Warszawa; Marszałkowska 71. Tel. 834-48.